

Rymanów = Zdrój

Tygodnik sezonowy.

Wychodzi każdej niedzieli.

Cena egzemplarza 25 ct.

Ogłoszenia po 10 ct
za wiersz drobnym drukiem

ADRES
Redakcyi i Administracyi:
Lwów
ul. Piekarska l. 17.

PZYPOMNIENIA NA LIPIEC.

3.

Na Heliodora
Do wyjazdu najpóźniejsza pora.

6.

Na Izajasza
Niech cię byle chmura nie przestrasza.

7.

Na Jana z Dukli
U wód chudną grubi, tyją smukli.

8.

Amalija
Pesymizm zbija —
Woła: napewno dam pogodę i ja!

9.

Na Henryka każdy rzecz: —
Żyj tylko u wód człowiecze!

15.

Rozesłanie Apostołów
To dopiero dla wód połów!

17.

W imię Aleksego łowcy
Uczują raj słomiani wdowcy.

18.

Na Szymona
Wielki sezon błyszczy, jak korona.

19.

U Czesława i Kasyana
Moc uciechy nieprzebrana.

22.

Pokutnicó Magdaleno,
Darz reunion dobrą wena.

26.

Pod opieką świętej Annny
Radujcie się panny.
A i wy też kawalerzy
W animusz strójdzie się świeży.

28.

Choć już przybył Innocenty,
Sezon ciągle uśmiechnięty.

30.

W dniu Lojoli
Serce boli,
Że czas tak ucieka...
Więc brzmi westchnień rzeka:
— Powolój!... powolój!...

SEZON MARTWY.

(Ustęp z katechizmu sezonowego.)

Co to jest sezon martwy?

— Jest taki sezon, w którym ogórków nie kupuje się już na wagę złota kiedy kto żyw, ucieka z miasta, kiedy nawet dyplomaci zamiast prowadzić dalej dzieło zbrojnego pokoju pluszczą się w wodzie, jak szczupaki, a do łamów kronikarskich wpływa majestatycznie znany »wąż morski«.

Dlaczego zowiemy ten sezon martwym?

— Dla tego, że wielka polityka zawieszona na kołku cały swój aparat; że i mniejsza nasza, tzn. ściślejsza polityka idzie w jej ślady; że liczba mieszkańców miast przerzedza się; że teatr albo zamknięty, albo pustką świeci; że gwarne handelki stają się nagle świątyniami ciszy i samotności; że kawiarnie nocne płaczą nad ubytkiem »sz t a m g a s t ó w«; jednym słowem dlatego, że zamiast normalnej gorączki, która nerwom naszym nie daje ani chwili wypoczynku, następuje anormalny spokój...

PORADNIK SEZONOWY.

Co ostawić w domu wyjeżdżając?

Pamiętam, ojciec — zacny człek,
W życiowej ćwiczon szkole —
Nieraz mi mawiał: »Dobrze zważ
I słuchaj mnie, pachole.

»Gdy chcesz odetchnąć, czmychaj
[precz,
A zrób wprzód z gruntu trzebież,
I czego nie potrzeba ci,
To tego z sobą nie bierz!«

Słuchałem ja ojcowskich rad
I dobrze-m wyszedł na tem;
Przeto podzielić chcę się dziś
Zdobyczą z całym światem.

Ktokolwiek jesteś, słuchaj mnie,
Bo pewnie dobrze radzę:
Gdy pragniesz zaznać czaru wód,
Nad sobą okaż władzę.

Odłączyć trzeba ci się raz
Od wszystkich swych nawyczek;
Na czas ten obcym tobie już
Niech będzie każdy bżiczek.

I niechaj każda z czarnych trosk
Odpadnie niby łuska —
Wszak bieda w ciągu roku dość
Czuprynę tobie muska.

Zamiłowania miejskie też
Pozostaw, bratku, w domu —
Grymasów żadnych wodny bóg
Nie ścierpiałby nikomu.

Dusz filsterskich strząśnij pył,
A jeśliś jest — kobietą,
Sznurówkę, kosmetyki, pudr,
Niech spotka groźne *utro!*

Ktokolwiek zaś, bez różnic płci,
Wybierasz się tam w drogę —
Jeśli plotkarską żyłkę masz,
Pochwalić cię nie mogę.

Z rupieciami innem zostaw ją,
Daj spocząć jej do pory —
Bo co miłego, sobie psuć
I innym psuć humory?

Pozostaw słowem cały świat,
Złych przywar życia w mieście
I rzeknij dobrym duchom swym:
— »Wy tylko mnie zanieście.

»Z brzydkich i przykrych harpijnych
Niech żadna nic nie wskóra.
— Raz przecie tak i ja chcę żyć,
Jak Bóg chce i natura«.

L. Z.

Czy to jest naprawdę brakiem życia?

— Jest nim naprawdę, jeśli życiem nazywamy ciągle nerwowanie się i jeśli celem życia jest nabijanie sobie głowy Dreyfusami, zajściami w Faszodzie, cieleciami o dwóch głowach i tym podobnymi sprawami.

Cóż daje w rezultacie sezon martwy?

— Sezon martwy daje wypoczynek i odetchnięcie. Pozwala on człowiekowi być człowiekiem. — Pozwala żyć nie dla Dreyfusa, nie dla Faszody, ale dla siebie i swoich. Pozwala żyć, jak każe naturalny porządek i myśleć, jak każe rozsądek.

Cóż jest to wszystko, co daje sezon martwy?

— To wszystko razem jest prawdziwym życiem.

Dla czegoż ów sezon nazywamy martwym?

— Dla tego, że wynaturzyliśmy się i życiem nazywamy to właśnie, co z życiem jest sprzeczne, a martwym to, co kłębi się prawdziwym życiem.

?. ?.

Z LITERATURY.

Na horyzoncie literackim zabłysła wysokie nadzieje rokująca gwiazda. Zanim P. T. Czytelnicy zaznajomią się bliżej z świeżo z druku wyszłym arcydziełem pod tytułem jeszcze nie podanym, które koniecznie należałoby sobie sprawić dla uprzyjemnienia wilegiatury, zaznajomimy ich z treścią tegoż, podając ją w krótkości:

TOM I.

Wilhelm Tell poznał się z Carmeną na Balu maskowym. gdzie dali sobie Verbum nobile, że się pobiorą. W Nocy w Wenecji dał im ślub Prorok przy dźwiękach Dzwonów z Corneville. Mieli dwoje dzieciak imieniem „Jaś i Małgosia“. Carmen jednak porozumiewszy się z Wesołemi kumoszkami z Windsoru, uciekła z Trubadurem i schroniła się w Straszonym dworze. Wilhelm Tell zaś powiedziawszy sobie „Cosi fan tutte“ wstąpił do Szkoły katetów, gdzie z pomocą Cyrulika Sewilskiego przekształcił się w Don Juana i został Pumpmajorem w Cavalerii Rusticanie, pod komendą Cyrana de Bergerac.

TOM II.

Wilhelm Tell zaproszony przez księżnę Gerolstein na Jakubę, poznał tam Córkę pułku, w której zakochał się tak mocno, że nawet wdzięki Pięknej Heleny nie zdołały go od jej stóp oderwać. Lecz na odgłos Zaczarowanego fletu, którym go wzywał Trębacz z Sekingen, opuścił ją, udając się na Wesołą wojnę, wydaną Hugenotom

przez Purytanów. W niej padł ugodzony kulą Wolnego strzelca. Carmen porzucona przez Trubadura podróżowała z Pajacami, póki jej nie porwał Gasparone i nie uczynił swą Faworytą. Płynąc na łabędziu Lohengrina — utonęła. Po śmierci za grzechy swe skazaną została na ukazywanie się w postaci Białej damy. Ludzie odśpiewaniem Requiem uwolnili się od tego Snu nocy letniej. Jasia i Małgosię wzięła pod opiekę Gioconda

TOM III.

Przemysłny autor nie zakończył jednak na tem zajmującej fabuły. W najmniej bowiem spodziewanej chwili pojawił się u Giocondy Pan Benet i na podstawie opinii lekarskiej radzi jej szybki wyjazd na świeże powietrze z Jasiem i Małgosią, które objawiają po ciężkich przeprawach silne objawy anemii. Zaciągnąwszy tedy pożyczkę u Polskiego Żyda, wyrusza całe towarzystwo pod opieką Kontrolora wagonów sypialnych do stacji kolejowej, X., gdzie już ich kołowo odstawia na miejsce przeznaczenia Woźnica Henszel.

B.

Z książki utrapień.

— A niech лихо porwie takie urządzenia komunikacyjne!..

Temi, niezbyt parlamentarnemi słowy odezwał się pewien jegomość, którego kilka dni temu spotkałem w wagonie.

— O cóż to szanownemu panu idzie zagadnałem, trochę z ciekawości, trochę zaś z obowiązku dziennikarskiego. Boć jeśli ktoś w podobny sposób narzeka, to chyba musi być niezadowolonym, obowiązkiem zaś dziennikarza zbadać przyczynę niezadowolenia i, jeżeli to możebne, starać się o jej usunięcie.

— O co mi idzie? Ależ o to, mój panie, że tu koleje chyba po to istnieją, aby utrudniać doczesną na tym padole pielgrzymkę. Wyobraź pan sobie, przyjechałem na stację na pół godziny przed przed przyjsciem pociągu, zaopatrzony w bilet powrotny. Nawet przez myśl mi nie przeszło, że dla mnie w pociągu miejsca zabraknie. A jednak tak się stało. Pociąg przyszedł z półgodzinnem, co prawda, opóźnieniem, ale za to tak był przepełniony, że już do wnętrza, nie wpuszczano. Czy tak być powinno?

— Istotnie, przykry wypadek. Ale to rzecz nieprzewidziana, Czyż administracja kolei mogła przewidzieć, że taki natłok będzie?

— I mogła i powinna. Zresztą każda, dobrze zorganizowana kolej trzyma się zasady: »lepiej mieć w pociągu 99 miejsc

niezajętych, aniżeli wyrzucić jednego pasażera z powodu braku miejsca«.

— Jest w tem nieco słuszności — ale... — Nie panie, miema »ale«. Frekwencya kąpielowa zwiększa się coraz bardziej i ruch z każdym rokiem wzrasta, na kolejach zaś wciąż jedno i to samo. Pociągów za mało, a i w tej małej liczbie kursujących, daje się odczuwać brak wagonów. Gdzieindziej, przy takim ruchu na stacjach głównych stoją bociągi oapasowe. Jeżeli publiczność nie pomieści się w jednym, to w pół godziny później drugi odchodzi. Jest to dogodne i dla kolei, bo jej dochody w ten sposób się zwiększają — i dla pasażerów, bo nie uskarżają się na brak miejsc w wagonach. Tak bywa gdzieindziej. Ale tu... — machnął ręką i odszedł.

Zbadałem przyczynę jego niezadowolienia. Ale co do starań o jej usunięcie, to chyba zrobię to samo, co i on: machnę ręką i westchnę — »Szkoda czasu na rzucanie grochu o ścianę«.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Przyczyny.

— Wyjeżdżasz?
— Nie.
— Dlaczego?
— Po pierwsze: jestem goły, jak turecki święty.

— A potem?
— Po drugie: czas jest brzydki.
— A po trzecie?
— Po trzecie: wszyscy spotkani znajomi zadają mi jedno pytanie: „Wyjeżdżasz“? Odpowiadam więc każdemu ze złością: „Nie!“, bo to trwa najkrócej.

Z fizyki.

— Co ten pan X. tak ciągle *zapala się*, spostrzegłszy pierwszą lepszą podwikę? przecież to człowiek już nie pierwszej młodości.

— Tak, to prawda, ale X. jest obecnie *słomianym* wdowcem.

Kneipp i knajpa.

(Bajka)

Śmiała się knajpa raz z Kneipp'a metody. — Co bowiem — rzece — warto to twoje [leczenie!

Gdybys, ot, piwo dawał, zamiast zwykłej [wody,

Z pewnością większe miałbys wszędzie [powodzenie!

— Słusznie mówisz — Kneipp rzece — [słusznie, jako żywo!

Małą korzyść ma ludzkość dziś z mojej [metody!

Lecz nie większą odniosłoby i twoje piwo! Bo za dużo podobno dolewasz doń... wody.

„Dziesięcioro przykazań”

dla gości kąpielowych w Rymanowie.

Jam jest szczawy »Zdrój« którym Cię wywiódł z miasta i od śmierci niechybnej uchronił.

- 1.) Nie będziesz czcił obcych Zdrojowisk przed swemi.
- 2.) Nie będziesz brał imienia Rymanowa na daremno.
- 3.) Pamiętaj, abyś ład czystość porządek i spokój w Zakładzie szanował.
- 4.) Czcij »Klaudycę« »Tytusa« i »Celestynę« (źródła mineralne).
- 5.) Chrześcian nie zabijaj, kupowaniem u żydów.
- 6.) Nie chodź po cudzych trawnikach nie zrywaj kwiatów niewinności i nie łam gałązek latorośli.
- 7.) Nie kradnij drogiego czasu sobie i drugim, a kupuj wszystko u chrześcian i w kółku rolniczem.
- 8.) Nie mów w zakładzie ani w Zarzą-

dzie przeciw bliźniemu Twemu fałszywego świadectwa.

- 9.) Nie pożądaj godziny kąpielowej bliźniego Twego.
 - 10.) Ani koło domu, ani koło poczty, ani na ulicy, ani koło sklepu, ani przy kaplicy, — papierków cygar ani innych śmieci, ani żadnej rzeczy nie rzucaj bracie, która Twoja jest.
- Będiesz szanował Rymanów-Zdrój ze wszystkiego serca, twego ze wszelkiej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich, a Zarząd Zakładu, jak siebie samego.

Swoj.

K r o n i c z k a.

Dnia 25 czerwca odwiedziła nasze górskie okolice powódź i wiele szkód wyrządziła rolnikom mieszkającym poniżej Zakładu i miasteczka, którzy spodziewali się w tym roku obfitego plonu.

W południe spadł deszcz ulewny, który trwał kilka godzin.

O godzinie pół do jedenastej nadeszła

wielka woda i gdyby nie regulacje, które dzielnie broniły sąsiednich domów i źródła, szkoda mogłaby być wielką.

Wały ochronne i regulacyjne pokazały nam, że nie potrzebujemy się obawiać powodzi choćby największej.

Dnia 26. czerwca o godz. 4-tej popołudniu wybuchnął w sąsiedniej wsi Desznie, pożar, który dzięki tylko dzielnej obronie ochotniczej straży zakładowej ograniczył się do zniszczenia zaledwie dwóch zabudowań gospodarczych.

Uratowanie całego szeregu domów, zawdzięcza gmina energicznej akcji ratunkowej właściciela Zakładu, Jana hr. Potockiego, dalej dzielnej pomocy nauczyciela z Rymanowa, p. Lachowicza, oraz komendanta posterunku żandarmerji zakładowej, p. J. Hołubca.

W nas kuracyuszów wstępowała otucha, gdy widzieliśmy sprawność straży gotowości i doskonałość przyrządów pożarnych utrzymywanych w największym porządku i w pogotowiu baczmem do niesienia pomocy w każdej chwili.

III. Lista gości przybyłych do Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie za czas od 21. do 27. czerwca 1899 r.

211	21/6	Weysenhof Emilia z kuzynkami Antonim i Władysł. Stefanowskimi, obywatelka z Warszawy osób 3, mieszk. „pod Kościuszką“.	232	„	Tippek Jan z żoną i synem emeryt. c. k. major ze Lwowa osób 3, mieszk. „pod Aniołem Stróżem“.
212	„	Herbach Hane kup. z Frysztaka, mieszk. „pod Różą“.	233	24/6	Dr. Ożóg Kazimierz, inspekt. c. k. kolei państw z Krakowa mieszk. „pod Aniołem Stróżem“.
213	„	Gutwirth Salamon z 3-giem dziećmi i służką kupiec z Lipska osób 5, mieszk. baraki.	234	„	Baranowska Stanisława z siostrzenicą, p. Agnieszką Dunin z Królestwa polskiego osób 2, mieszk. Dworzec gościnny.
214	„	Horowitz Matka z rodziną i służbą, żona Rabina z Rymanowa, osób 7, mieszk. „pod Różą“.	235	25/6	Kowarzykowa Sydonia z 2-giem dziećmi i służką, żona c. k. komis. Dyrekcji poczt i telegrafów ze Lwowa osób 4, mieszk. „pod Krakusem“.
215	„	Lang Ernest, z rodziną niańką i służącą, c. k. komisarz skarbu ze Lwowa osób 7, mieszk. „pod Góralem“.	236	„	Byszewska Stefania z matką 4-giem dziećmi, nauczycielką służącą i kucharką z Moskwy (Rosya), osób 10, mieszk. Leśniczówka.
216	„	Ochocka Eleonora z towarzyszką p. Suchocką Jadwigą i służącą, obyw. ze Lwowa osób 3, mieszk. willa Zofii.	237	„	Lebowowska Marya z 2-ma córkami i służącą z Woli Dębowieckiej osób 4, mieszk. „pod Matką Boską“.
217	„	Schmid Aleksandra z 2-giem dziećmi, żona obywatela i radcy miasta Krakowa, osób 3, mieszk. willa Zofii.	238	26/6	Herman Cila z 4-giem dziećmi i służką kupcowa ze Lwowa osób 6, mieszk. „pod Różą“.
218	„	Willner Saara, kupcowa z Sanoka, mieszk. u Blimy.	239	„	Piasecka Józefa artystka dramatyczna z Truskawca mieszk. Dworzec gościnny.
219	22/6	Pencer Hane z synem kupcowa z Gorlic osób 2, mieszk. u Smereckiego.	240	„	Haar Sala z matką dzieckiem i służką, kupcowa z Rzeszowa osób 4, mieszk. „pod Globusem“.
220	„	Bojanowski Ignacy z żoną, c. k. podoficer z Brzeżan osób 2, mieszk. „pod Lirą“.	241	„	Heurteux Wiktorya z wnuczką, właścicielka realności z Krakowa, osób 2, mieszk. „pod Pogonią“.
221	„	Helena Podjazd Morgenstern z 2-giem dziećmi z Krakowa i służką, wdowa po c. k. majorze z Krakowa osób 4, mieszk. „pod Matką Boską“.	242	„	Łaski Jan z żoną, c. k. oficyał pocztowy z Sokala, osób 2, mieszk. „pod Kościuszką“.
222	„	Ciszkiwiczowa Paulina z synem, żona inżyniera z Warszawy osób 2, mieszk. „pod Matką Boską“.	243	„	Dykas Ludmiła z 3-giem dziećmi i służącą, żona rzeźbiarza osób 5, mieszk. u Dańka.
223	„	Zinger Chaja z 6-giem dziećmi kupcowa z Baligroda osób 7, mieszk. w baraku.	244	„	Andrzej Baron Kapri z rodziną, właściciel dóbr z Czernowiec, osób 3, mieszk. „pod Matką Boską“.
224	„	Nędzowska Marya z 2-giem dziećmi, żona konceptis. skarbowego z Mościsk, osób 3, mieszk. „pod Globusem“.	245	27/6	Guterman Eti z 6-giem dziećmi, kupcowa z Lutowisk, osób 7, mieszk. w baraku.
225	„	Eustachiewiczowa Janina z 3-giem dziećmi i służbą, żona inżyniera Rady powiat. z Przemyśla osób 7, mieszk. „pod Globusem“.	246	„	Kostka Jędrzej, krawiec z Brzozowa, mieszk. „pod Globusem“.
226	23/6	Stajewska Joanna z córką i służącą, wdowa po urzędniku prywat. ze Lwowa osób 3, mieszk. u Dańka.	247	„	Alexy Katarzyna z córką Bronisławą Wittek, wdową po kanceliście, kuzynkami Herminą i Ernestyną Błachównemi z Przemyśla osób 4, mieszk. „pod Białym Orłem“.
227	„	Ertel Salamon z rodziną kupiec z Turki osób 4, mieszk. w baraku.			
228	„	Pohorecka Stefania z 4-giem dziećmi i służką żona ks. gr. kat. z Biliny osób 6, „pod Globusem“.			
229	„	Nowakowski Jan Nepomucyn z żoną, artysta rzeźbiarz z Warszawy osób 2, mieszk. „pod Matką Boską“.			
230	„	Józef Skarbek Borowski z żoną, właśc. dóbr z Hurka osób 2, mieszk. „pod Matką Boską“.			
231	23/6	Kozłowska Zofia z 3-giem dziećmi, nauczycielką i służącą, właśc. dóbr z Król. pol. osób 6, mieszk. dom Zarządu.			

Razem rodzin 37 osób 138

Do tego suma list poprzed. „ 210 „ 434

Ogólna ilość od 20. maja do 27. czerwca rodzin 247 osób 527

Z r o z k ł a d u j a z d y.

Koleją transwersalną.

Pociąg osob.	Odjazd	Lwów	Przyjazd	Pociąg osob.
7 00				7 55
9 55 ¹⁾		Stryj		5 45 ⁶⁾
2 50 ²⁾		Chyrów		2 36 ⁵⁾
4 30 ³⁾		N. Zagórz		10 55 ⁴⁾
5 30		Rymanów		9 39
5 41	Przyjazd	Iwonicz	Odjazd	9 27

- 1) Przystanek 45 minut.
- 2) " " godzina i 41 minut.
- 3) " " 16 minut.
- 4) " " 10 minut.
- 5) " " 2 godziny.
- 6) " " 15 minut.

Koleją czerniowiecką i lokalnymi.

Pociąg osob.	Pociąg posp.	Odjazd	Lwów	Przyjazd	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg posp.
6 30	2 45				11 55	10 10	12 30
10 50 ⁷⁾	5 50 ⁸⁾ osob		Stanisławów		7 50 ⁹⁾	5 58 ¹⁰⁾	9 42 ¹¹⁾ osob.
11 51	6 41		Nadwórna		6 31	4 17	8 24
12 40	7 38		Delatyn		5 59	3 45	7 52
12 48	7 47		Dora		5 42	3 28	7 30
12 56	7 56		Jaremcze		5 35	3 21	7 23
1 11	8 12		Mikuliczyn		5 19	3 05	7 07
1 25	8 26		Tatarów		5 04	2 50	6 52
1 38	8 40		Worochta		4 53	2 39	6 40
1 52	8 53	Przyjazd	Woronienka	Odjazd	4 42	2 28	

- 7) Przystanek 45 minut.
- 8) " " 22 "
- 9) " " 20 "

- 10) Przystanek 40 minut.
- 11) " " 20 "

Fabryka wózków dla dzieci,
koszów do podróży, mebli bambusowych, łozowych
i wszelkich artykułów koszykarskich
A. Koniewicza

Lwów, ul. Akademicka 5

poleca po nadzwyczajnie tanich cenach

Wózki dla dzieci znakomitego wykończenia
od zł. 8-50.

KOSZE DO PODRÓŻY

bardzo silnie zrobione w wszystkich możliwych wielkościach
po zł. 2, 2-50, 2-75, 3-50 do zł. 6.

Kosze obijane ceratą

z bardzo silnemi ramkami od złr. 6-50 i wyżej.

KOSZE POD KWIATY od zł. 150.

STOLIKI Z PŁYTĄ MAJOLIKOWĄ po 90 ct.

Meble ogrodowe

STOŁY, KANAPY, FOTELE, KRZESŁA, TABORETY
po cenach bajecznie tanich.

Koszyki różnego rodzaju

Cenniki ilustrowane darmo.

M A G A Z Y N

firmy

KAUCZYŃSKI & OBERSKI

ul. Karola Ludwika 7 — Lwów. Filja Halicka 6

otrzymał najnowsze

LAWN-TENNISY

z Nowego Yorku i Londynu

ZNAKOMITE RAKIETY

po zł 3-5, 4, 5, 6-50, 7-50 i wyżej.

Siatki, Piłki, Taśmy gumowe, Zegary i t. p.

KOMPLETNE TENNISY

po złr. 25—, 28—, 35—, 45— i wyżej.

Dostarczamy teniszy do wszystkich towarzystw sportowych,
miejsce kąpielowych i do klubów oficerskich.

Krokiety — Serso — Piłki — Cele

i wiele innych gier towarzyskich.

Polecamy praktyczne artykuły na

— TOMBOLE —

w wyborze olbrzymim, po cenach niezwykle tanich.

Karty na tombole, na składzie 50.000 sztuk.

OGNIE SZTUCZNE

niezawodne wykonaniu.

Lampiony i balony powietrzne.

NOWOŚCI

w towarach galanteryjnych i zabawkach
dziecinnych.

Cenniki na żądanie darmo.

ROWERY

ze słynnej fabryki

„OPOL“ od 120 złr.

Wszystkie przybory dla kolarzy poleca po cenach najniższych

Tadeusz Gustowicz

LWÓW

Akademicka

1. 12.

Używane rowery od 60 złr. — Cenniki na żądanie. — Zamówienia z prowincyi odwrotnie.